

JAN KASPROWICZ

**DZIEŁA
POETYCKIE**

TOM IV
LIRYKI
II

LWÓW — 1912
NAKŁADEM TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO
WARSZAWA: E. WENDE I SP. (T. HIŻ I A. TURKUZ)

Dzieła poetyckie Tom 4.

Liryki II

Jan Kasprawicz



**Towarzystwo Wydawnicze; E. Wende i Sp. (T. Hiż i A.
Turkuł), Lwów — Warszawa, 1912**

Pobrano z Wikiźródła dnia 20.06.2018

JAN KASPROWICZ

DZIEŁA
POETYCKIE

WYDANIE ZBIOROWE
LUDWIKA BERNACKIEGO

T. IV
LIRYKI

II



LWÓW — 1912

NAKŁADEM TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO
WARSZAWA: E. WENDE I SP. (T HIŻ. I A. TURKUŁ)

KRAKÓW. — DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI.

SPIS RZECZY.

LIRYKI II.

I. Melodye wiosenne.

I. <u>Marzanno!</u>	5
II. <u>O witajże nam, wiosenko</u>	7
III. <u>I oto znowu wróciłaś</u>	9
IV. <u>O złote słońce</u>	14
V. <u>Nad światem, nad sennym, zabłysła</u>	16
VI. <u>Wieczorem</u>	18
VII. <u>Na łące</u>	21
VIII. <u>Życie o! życie</u>	22
IX. <u>Powróciły do domu bociany</u>	23
X. <u>Pierwsza pieśń</u>	25
XI. <u>Szum drzew</u>	28
XII. <u>Świt wiosny</u>	29

II. Melodye jesienne.

I. <u>Ciche boje</u>	33
II. <u>Tyle kwiatów opada zawczasie</u>	35
III. <u>Łabędź</u>	36
IV. <u>Z przyjściem jesieni</u>	38
V. <u>Jesień</u>	44
VI. <u>Poranek</u>	46
VII. <u>Pierwszy śnieg</u>	47

III. <u>Sny i marzenia.</u>	
I. <u>Widzenie</u>	51
II. <u>Chwila zadumy</u>	54
III. <u>U piramidy Cestyusza. Cieniom Shelley'a</u>	62
IV. <u>Giordano Bruno</u>	69
V. <u>Anadyomene</u>	78
VI. <u>Demokryt</u>	85
VII. <u>Łzy</u>	86
VIII. <u>Anioł ciszy</u>	89
IX. <u>Na skrzydłach tęsknoty</u>	90
X. <u>Tantal</u>	91
XI. <u>Mona Liza</u>	92
IV. <u>Anima lachrymans.</u>	
I. <u>Bądź pozdrowiona!</u>	97
II. <u>Rozpacz</u>	98
III. <u>Zaprawdę! od ludzkiej doli!...</u>	100
IV. <u>Nie zdradzą oczy moje</u>	101
V. <u>Cóż jest warte życie bez uniesień</u>	102
VI. <u>Stłum tę chęć życia!</u>	103
VII. <u>Chłód mnie ogarnął</u>	104
VIII. <u>Nie żałuję</u>	107
IX. <u>Droga Golgoty</u>	109
X. <u>Mater Dolorosa</u>	110

XI.	Po deszczu	111
XII.	Rzuć z siebie, duszo...	112
XIII.	O zbliż się, śmierci!	113

V. [Circulus vitiosus.](#)

I.	Solamen miseris	117
II.	Zagaśnij słońce	118
III.	Zgrzeszyłem!...	119
IV.	Flectamus genua	120
V.	Amavi	121
VI.	Odi profanum volgus	122
VII.	W rozbolełego serca żywą księgę	123

VI. [W ciemności schodzi moja dusza.](#)

I.	Wierzyłem zawsze w światła moc	127
II.	W ciemności schodzi moja dusza	128
III.	Zazdrozczę nieraz tym, co w grobach leżą	129
IV.	O niezgłębiona duszy toni	130
V.	Z głębin przestworu, z ciemnych chmur	131
VI.	Ach nieraz mi się zdaje	133
VII.	Życia ogromne morze grzmi przedemną	135
VIII.	Byłeś mi dawniej bożyszczem, o tłumie!	138
IX.	Modlitwo moja, cicha i bez słów	142


X.	Tęsknię ku tobie, o szumiący lesie!	145
XI.	Bołu szemczący źródł i cichej melancholii^[1]	148
VII. Z wirchów i hał.		
1. Z Alp.		
I.	Na jeziorze czterech kantonów	153
II.	Na Teufelsbruecke	159
III.	Jungfrau	161
IV.	Na lodowcach Aletschu	164
V.	Ze szczytu Eggishornu	166
VI.	Jezioro Maerjelen	169
VII.	Szlakiem symplońskiej drogi	172
VIII.	Na jeziorach włoskich	178
2. Z Tatr.		
I.	Wiatr gniew sieroce smreki	187
II.	Na szczycie	188
III.	Orzeł	189
IV.	W ciemnych smreczynach	191
V.	Wiatr halny	192
VI.	Krzak dzikiej róży w ciemnych smreczynach	195
VII.	Cisza wieczorna	198
VIII. Taniec zbójnicki.		
		201

IX. <u>Nad przepaściami.</u>	
I. <u>Nad przepaściami</u>	219
II. <u>Wieczności wielki, głęboki, nieobjęty sen</u>	232
III. <u>Waruno!...</u>	236
IV. <u>Nie było bytu, ani też niebytu...</u>	241
X. <u>Akordy jesienne.</u>	
I. <u>Wiatr w pożółkłych huczy drzewach</u>	247
II. <u>Cóż, że jestem dziś samotny</u>	249
III. <u>Pełzam nieraz, jak gadzina</u>	251
IV. <u>W blaskach świtu duch młodości</u>	253
V. <u>Śnie młodości! przez szarugi</u>	255
VI. <u>Dmij, wichuro! Z zwiędłych koron</u>	257
VII. <u>Trubadurem być? U pańskich</u>	259
VIII. <u>Pieśni nasza! Niespożyta</u>	261
IX. <u>Cóż, że będzie ci złorzeczył</u>	263
X. <u>Pieśni nasza! Smętno tobie</u>	265
XI. <u>My — przeżyci?... My, jak kwiaty</u>	267
XII. <u>Powiadają, że w nas niema</u>	269
XIII. <u>Marny tłumie! Zasluchany</u>	271
XIV. <u>Ziemio, droga rodzicielko</u>	273
XV. <u>Wstań, orkanie! Wstań, orkanie</u>	275
XVI. <u>Oto dusza ma, jak więzien</u>	277
XVII. <u>Cud nad cudy! Wielkie widmo</u>	279
XVIII. <u>Patrzy dusza osłupiała</u>	281

XIX. I. porwana pieśnią życia	283
XI. Nie zgasłaś, pieśni.	
I. Nie zgasłaś, pieśni	287
II. Siądź na kamieniu	290
III. Wieczór	292
IV. Pożegnanie	293
V. Rada	294
VI. Stary, czarny krzyż	295
VII. Dzień Matki Boskiej Anielskiej	297
VIII. Procesya	298
IX. Miłości pełne niech będą twe usta	299
X. Mróz	300
XI. Droga	301
XII. Dzwonki sanek	302
XIII. Ciche, samotne rzędy wierzb	303
XIV. Fragment	310
XV. Ballada o słoneczniku	315
XII. Na ton ballady.	
I. Sierotka	321
II. Pieśń o pani, co zabiła pana	324
III. Pieśń o burmistrzance	330
IV. Pieśń o Waligórze	340
V. Maryan Olchowicz	356



Przypisy

1.   Błąd w druku; powinno być – szemrzący.

 Tekst jest **własnością publiczną** (**public domain**). Szczegóły licencji na stronie autora: [Jan Kasprowicz](#).

Melodye wiosenne

X. Pierwsza pieśń

Jan Kasprówcz

ze zbioru [Dzieła poetyckie Tom 4](#)

X.

PIERWSZA PIEŚŃ.

Wiosna swe kwietne rzuciła kobierce
I miękką zielen na zbudzoną ziemię;
Rozradowało się wszelakie plemię,
Czując, jak w żar się, iskra po iskierce,
Zlewa pęd życia, który w wnętrzu drzemie:
Wesele wnet i moje przeniknęło serce.

I wśród burzanów, na wonnej murawie,
Przy wierzb in szumie i krzewów szeleście,
Co mi szeptały tajemnicze wieście
O tej rozkoszy, drżącej w każdej trawie,
Topiłem duszę w artystycznej sieście,
Wieszając wzrok na wszelkim natury przejawie.

Więził me oczy ten szereg topoli,
Co na tle niebios ostro się odcina,
Stawu przejrzysta, jak lustro, głębina,
Żyto, smaragdem błyszczące na roli,
Powój, co smukłe łodygi opina —
We wszystkim tem źrenicę kąpałem dowoli.

I zapach płynął z tych dolin kwiecistych,
Do mego wnętrza słodką płynął rzeką,
Gdym był zapatrzon w tę przestrzeń daleką,
Pełną zieleni i kolorów lśnistych —
Zapach ziół, wzrosłych pod słońca opieką,
Co chowa barw zarody w swych blaskach rzęsistych.

I w tej przestrzeni, w tem błękitów morzu,
Me serce młode czarowały pieśni,
Które zawodzą ci mieszkańcy leśni,
W bukowych liści wychowani łożu,
Albo skowronki, gdy od słońca wcześniej
Trzepocą nad gniazdami, ukrytymi w zbożu.

I zażywałem tych uroczych wczasów
Każdą nieomal porą dnia: nad ranem,
Gdy świt wskazywał światłem posrebrzanem,
Że z nocnych wyszedł zwycięsko zapasów,
I kiedy słońce promiennym peanem
Do wtóru rozbudzało serca ciemnych lasów.

Kiedy za tchnieniem pierwszego wietrzyka
Poczęły lekko drgać lilie wodne,
Mające niebo nad sobą, pogodne,
Jak ta pod niemi jasna toń strumyka;
Kiedy swe pączki, w woń i krasę płodne,
Otrząsać z ros kroplistych jęła róza dzika —

Kiedy ku niebu, przed oblicze Boga,
Zaczyna piąć się tęskna pieśń oracza —

Pieśń, co trud krwawy i co jęk oznacza
Niewysłuchany; pieśń, co tak jest droga
Ludzkiemu sercu, choć je w rozpacz stacza:
Drżą w smutnych jej akordach głód, mór i pozoga...

W chwilę południa, w tajemniczą ciszę,
Co ma dziwniejszą władzę ponad duchem,
Niżeli północ, zatopiony w głuchem
Milczeniu świata, słuchałem, jak dysze
Ziemia, pod żaru płomiennym obuchem,
Żaru, co się, jak fala, w powietrzu kołysze.

A gdy się niebo w godzinie wieczoru
Jęło ubierać powoli, ukradkiem
We fiolety, gdy na jego gładkiem,
Ciemnem sklepiisku, ponad grzbietem boru,
Zapłonął księżyc, bywałem-ci świadkiem
Tych przemian, śród wonnego, jak balsam, przestworu.

I dzwonki bydła, gdy do obór spieszy,
Głosy derkaczy i pastuszków trele
Niezwykłe we mnie budziły wesele:
Czułem, że we mnie każdy nerw się cieszy,
Że w tej szczęśliwej Przyrody kościele
Należę do najczystszej, najszczęśliwszej rzeszy.

I kielich duszy, co umiała wonić
Zapachem wrzosów, powojem i ślazem,
Bzem i czeremchą, a błyszczyć obrazem
Fal, którym słońce wypadło osłonić,
Z kwiatem firletki zamykałem razem,

By z wrażeń tych żadnego pyłku nie uronić.

I żywiłowa czarów tych potęga,
Co z ludzi zwykłych geniusze stwarza,
Tak mnie od razu przemienia w pieśniarza,
Tak mi do wnętrza swoją ręką sięga
I u Natury wielkiego ołtarza
Atomy luźnych dźwięków w całość hymnu sprzęga.

I nim się spostrzegł duch mój, rozśpiewany
W hejnał młodzieńczy, znieńacka, po cichu
Pieśń ma, w wiosennym zrodzona przepychu,
Błyszcząca kwieciem, które zdobi łany,
Stała się rychło na kształt akrostychu:
Wciąż drżało w niej i wszędzie imię — mej wybranéj...



© Tekst jest [własnością publiczną \(public domain\)](#). Szczegóły licencji na stronie
autora: [Jan Kasprowicz](#).

O tej publikacji cyfrowej

Ten e-book pochodzi z wolnej biblioteki internetowej [Wikiźródła](#)^[1]. Biblioteka ta, tworzona przez wolontariuszy, ma na celu stworzenie ogólnodostępnego zbioru różnorodnych publikacji: powieści, poezji, artykułów naukowych, itp.

W publikacji została zachowana oryginalna ortografia, oczywiste błędy w druku zostały poprawione przez redaktorów Wikiźródeł.

Wersja źródłowa tego e-booka znajduje się na stronie: [Dzieła poetyckie Tom 4. Liryki II](#)

Książki z Wikiźródeł są dostępne bezpłatnie, począwszy od utworów nie podlegających pod prawo autorskie, poprzez takie, do których prawa już wygasły i kończąc na tych, opublikowanych na wolnej licencji. E-booki z Wikiźródeł mogą być wykorzystywane do dowolnych celów (także komercyjnie), na zasadach licencji [Creative Commons Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach wersja 3.0 Polska](#)^[2].

Wikiźródła wciąż poszukują nowych wolontariuszy. [Przyłącz się do nas!](#)^[3]

Możliwe, że podczas tworzenia tej książki popełnione zostały pewne błędy. Można je zgłaszać na [tej stronie](#)^[4].

W tworzeniu niniejszej książki uczestniczyli następujący wolontariusze:

- Vearthy
- Ankry
- Wieralee
- Alenutka
- Anagram16
- Arekowy
- PMG
- Joanna Le
- Tommy Jantarek

-
1. [↑ https://pl.wikisource.org](https://pl.wikisource.org)
 2. [↑ http://www.creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/pl](http://www.creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/pl)
 3. [↑ https://pl.wikisource.org/wiki/Wikiźródła:Pierwsze_kroki](https://pl.wikisource.org/wiki/Wikiźródła:Pierwsze_kroki)
 4. [↑ http://pl.wikisource.org/wiki/Wikisource:Skryptorium](http://pl.wikisource.org/wiki/Wikisource:Skryptorium)